

Sygn. akt II AKa 246/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Wróblewska

Sędziowie: SSA Dariusz Malak

SSO del. Leszek Mering (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Pankowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Tczewie M. M.

po rozpoznaniu w dniach: 16 listopada 2017 r., 27 listopada 2017 r. i 14 grudnia 2017 r.

sprawy

**R. R., s. J., ur. (...) w T.**

oskarżonego z art. 158 § 1 k.k.; art. 156 § 1 pkt. 2 kk i § 3 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych i obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 24 marca 2017 r., sygn. akt **XIV K 209/15**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. uchyla orzeczenie o karze z punktu I,
2. na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. wymierza oskarżonemu R. R. karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,
3. uchyla orzeczenie z punktu II,
4. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka od oskarżonego R. R. na rzecz W. B. i I. B. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez pokrzywdzonego L. B. kwoty po 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych),

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części,

III. uchylając orzeczenie o opłacie, zasądza od oskarżonego R. R. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę w wysokości w kwocie 300 zł (słownie: trzysta złotych) za obie instancje.

## UZASADNIENIE

**R. R.** został oskarżony o to, że:

I. w dniu 13 sierpnia 2011 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z R. S. (1) dokonał pobicia L. B. w ten sposób, iż zadawał mu uderzenia i kopał w okolice głowy i klatki piersiowej, powodując u niego obrażenia ciała w postaci otarć naskórka oraz podbiegnięć krwawych, co naraziło pokrzywdzonego na bezpośrednie naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej dni 7, tj. o przestępstwo z art. 158 § 1 k.k.,

II. w dniu 13 sierpnia 2011 r. w G. poprzez zadawanie uderzeń pięściami oraz kopanie w okolice głowy oraz klatki piersiowej spowodował u L. B. naruszenie czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni w postaci wielomiejscowego rozerwania błony śluzowej wargi górnej w przedsionku ust z wylewem krwawym w otoczeniu, złamania żeber od II –V po stronie prawej linii środkowoobojczykowej z wyraźnymi wylewami krwawymi, złamania żeber II-V po stronie lewej linii śródobojczykowej ze skąpymi wylewami krwawymi pod opłucną ścienną, licznych złamań kości twarzoczaszki w postaci złamania przedniej i tylnej ściany obu zatok kości szczękowych z wgnieceniem fragmentu kostnego do zatoki prawej, prawej kości żuchwy, wyrostka skrzydłowego kości klinowej i wyrostka zębodołowego szczęki po stronie prawej na poziomie zęba II oraz wieloodłamowego złamania kości nosa ze złamaniem przegrody nosowej, jak również ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w postaci kilkuminutowego zatrzymania akcji krążenia serca, skutkującej ostrym niedokrwieniem tkanki nerwowej i ośrodkowego układu nerwowego, doprowadzając do jego obrzęku i wklinowania się migdałków mózdzku do otworu potylicznego wielkiego, co skutkowało śmiercią pokrzywdzonego w dniu 15 sierpnia 2011 r. w G., tj. o przestępstwo z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. i § 3 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. .

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 24 marca 2017r., sygn. akt XIV K 209/15 oskarżonego R. R. w ramach czynów zarzuconych mu w pkt. I i II części wstępnej wyroku uznał go za winnego tego, że w dniu 13 sierpnia 2011 r. w G. działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru:

- wspólnie i w porozumieniu z R. S. (1) wziął udział w pobiciu L. B. w ten sposób, iż zadawał mu uderzenia i kopał w okolice głowy i tułowia, co naraziło pokrzywdzonego na bezpośrednie naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej dni 7;
- działając umyślnie z zamiarem ewentualnym spowodowania u L. B. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu, zadał pokrzywdzonemu uderzenia pięściami oraz kopał go w okolice głowy, czym spowodował u niego naruszenie czynności narządów jego ciała w postaci wielomiejscowego rozerwania błony śluzowej wargi górnej w przedsionku ust z wylewem krwawym w otoczeniu, licznych złamań kości twarzoczaszki w postaci złamania przedniej i tylnej ściany obu zatok kości szczękowych z wgnieceniem fragmentu kostnego do zatoki prawej, prawej kości żuchwy, wyrostka skrzydłowego kości klinowej i wyrostka zębodołowego szczęki po stronie prawej na poziomie zęba II oraz wieloodłamowego złamania kości nosa ze złamaniem przegrody nosowej, które to urazy w wyniku aspiracji krwi wypływającej z uszkodzonych elementów twarzoczaszki do drzewa oskrzelowego, doprowadziły do kilkuminutowego nagłego zatrzymania krążenia, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu tj. popełniania przestępstwa z art. 158 § 1 k.k., art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to skazał go, a na podstawie art. 156 § 1 pkt. 2 k.k., przy zastosowaniu art. 37b k.k. w zw. z art. 34 § 1, § 1a pkt. 1 k.k., art. 35 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu R. R. kary 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności oraz 2 (dwa) lat ograniczenia wolności polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydzieści) godzin w stosunku miesięcznym.

Sąd Okręgowy na mocy art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego R. R. na rzecz oskarżycieli posiłkowych: W. B., I. B., S. B. i M. B. (1) środek kompensacyjny w postaci zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez pokrzywdzonego L. B. w wyniku zdarzenia opisanego w pkt. I sentencji wyroku w kwotach po 15.000 zł na rzecz każdego z nich.

Sąd na mocy art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił:

- W. B. jako osobie uprawnionej dowody rzeczowe opisane w wykazie Drz (...) zarejestrowane w Magazynie (...) Sądu Okręgowego w Gdańsku pod nr bieżącym 21/13;

- R. R. jako osobie uprawnionej dowody rzeczowe opisane w wykazie (...) zarejestrowane w Magazynie (...) Sądu Okręgowego w Gdańsku pod nr bieżącym 21/13;

Sąd na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu R. R. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 14.08.2011 r., godz. 7:00 do dnia 28.12.2011 r. ustalając, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równy jest jednemu dniowi kary pozbawienia wolności, a nadto ustalił karę tę w tym zakresie za wykonaną.

Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k. oraz art. 1, art. 2 ust. 1 pkt. 2 i 4 w zw. z art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 1983/49/223 z późn. zm.) Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego R. R. kwotę 420 zł tytułem opłaty sądowej oraz obciążył go wydatkami w sprawie w kwocie 3.000 zł, zaś na mocy art. 624 § 1 k.p.k. w pozostałej części zwolnił oskarżonego od ponoszenia wydatków w sprawie oraz na mocy art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k., art. 634 k.p.k., § 14 ust. 1 pkt. 2, § 14 ust. 2 pkt. 5, § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z dnia 28 września 2002 r. (Dz.U. 163, poz. 1348) zasądził od oskarżonego R. R. solidarnie na rzecz oskarżycieli posiłkowych W. B., S. B., M. B. (1), I. B. kwotę 4.740 zł tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika.

Powyższe orzeczenie w części dotyczącej orzeczenia o karze za czyn wskazany w punkcie IV części wstępnej wyroku na niekorzyść oskarżonego zaskarżył Prokurator Prokuratury Rejonowej w Tczewie zarzucając rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 2 lat jej ograniczenia polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym, podczas gdy okoliczności popełnienia czynu tj. wyjątkowo wysoki stopień agresji oraz działanie z niskich pobudek jakimi są złość i zemsta, działanie na oczach wielu świadków (w tym osób znajomych), jego społeczna szkodliwość jawiąca się nade wszystko poprzez nieodwracalność skutków zawinionych wyłączenie przez oskarżonego, wysoki stopień winy oskarżonego oraz nade wszystko wymogi prewencji ogólnej przemawiają za orzeczeniem kary surowszej.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. , art. 437 § 1 i 2 k.p.k. oskarżyciel publiczny wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze poprzez orzeczenie wobec oskarżonego R. R. kary 3 lat pozbawienia wolności za czyn wskazany w punkcie I części wstępnej wyroku kary i w pozostałym zakresie o utrzymanie wyroku w mocy.

Powyższe orzeczenie zaskarżył obrońca oskarżonego adw. M. L. zarzucając:

1. obrazę przepisu prawa materialnego (art. 438 pkt 1 k.p.k.), tj. art. 156 §1 pkt 2 k.k., polegającą na jego błędnym zastosowaniu w sytuacji, gdy zachowanie oskarżonego R. R. nie wyczerpało znamion tego występku albowiem oskarżony nie obejmował swoim zamiarem skutku w postaci powstania ciężkiej choroby realnie zagrażającej życiu,
2. obrazę prawa materialnego ( art. 438 pkt. 1 k.p.k.), tj. art. 158 § 2 k.k. poprzez niezastosowanie,
3. obrazę przepisu postępowania (art. 438 pkt 2 k.p.k.), która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia a mianowicie art. 7 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zeznań świadka M. B. (2) poprzez odmówienie im waloru wiarygodności w zakresie opisu bójki między oskarżonym a pokrzywdzonym i udziału w niej osób trzecich,
4. błąd w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.) polegający na przyjęciu, iż w dniu 13 sierpnia 2011 r. obrażenia jakich doznał pokrzywdzony są skutkiem działań wyłącznie oskarżonego podjętych w trakcie drugiej interakcji z pokrzywdzonym w sytuacji gdy już w trakcie pierwszego starcia oskarżonego z pokrzywdzonym, w którym brał udział R. S. (1), pokrzywdzonemu zadawano ciosy w głowę, które mogły spowodować obrażenia twarzoczaszki,
5. błąd w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.) polegający na przyjęciu, iż w dniu 13 sierpnia 2011 r. obrażenia jakich doznał pokrzywdzony są skutkiem działania oskarżonego, w sytuacji gdy z zeznań świadka M. B. (3) wynika, iż w trakcie bójki oskarżonego z pokrzywdzonym do tego ostatniego podbiegły nieustalone osoby i zaczęły kopać L. B. po głowie, co mogło przyczynić się do rozmiaru obrażeń twarzoczaszki,

6. obrazę przepisu prawa materialnego (art. 438 pkt 1 k.p.k.), tj. art. 46 § 1 k.k. poprzez błędne zastosowanie i zasądzenie na rzecz W. B., I. B., M. B. (1) i S. B. zadośćuczynienia w kwocie po 15.000 zł.,

7. rażąco niewspółmierność wymierzonej kary pozbawienia wolności za czyn oraz niezastosowanie środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary (art. 438 pkt 4 k.p.k.), w szczególności poprzez niedostateczne uwzględnienie wszystkich okoliczności łagodzących, w szczególności bardzo trudnej sytuacji osobistej oskarżonego, jego dotychczasowego trybu życia z pominięciem dyrektyw wymiaru kary w zakresie prewencji indywidualnej oraz orzeczenie kary o charakterze bezwzględny w sytuacji, gdy w stosunku do oskarżonego R. R. zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna,

8. rażąco niewspółmierność orzeczonego środka karnego (art. 438 pkt 4 k.p.k.) w postaci zadośćuczynienia za krzywdę w kwocie po 15.000 zł dla każdego z oskarżycieli posiłkowych,

9. obrazę art. 624 §1 k.p.k. poprzez obciążenie oskarżonego wydatkami w sprawie w kwocie 3.000 zł, w sytuacji gdy jego sytuacja materialna nie pozwala na ich uiszczenie nawet w części bez uszczerbku dla najbliższej rodziny oskarżonego.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o:

- a) zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I poprzez zmianę kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu na art. 158 §2 k.k.,
- b) zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I poprzez wymierzenie oskarżonego kary łagodniejszego rodzaju,
- c) zmianę zaskarżonego wyroku w pkt II poprzez zmniejszenie kwoty zadośćuczynienia zasądzonej dla oskarżycieli posiłkowych,
- d) zmianę zaskarżonego wyroku w pkt V poprzez zwolnienie oskarżonego od poniesienia wydatków i kosztów sądowych.

Powyższe orzeczenie na niekorzyść oskarżonego zaskarżył adw. L. K. – pełnomocnik z oskarżycieli posiłkowych zarzucając:

1. obrazę przepisu prawa materialnego w postaci art. 158 §1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. poprzez uznanie przez Sąd, iż pierwszy z czynów popełnionych przez oskarżonego (pierwsze pobicie objęte pkt I aktu oskarżenia) został popełniony w ramach czynu ciągłego,

2. obrazę przepisu prawa materialnego w postaci art. 12 k.k. poprzez jego zastosowanie i uznanie przez Sąd a quo, iż w niniejszej sprawie czyny zarzucane oskarżonemu pkt I i II aktu oskarżenia zostały popełnione przez oskarżonego w ramach czynu ciągłego w sytuacji, w której oskarżony swym zamiarem nie obejmował popełnienia drugiego z czynów w chwili spontanicznego podjęcia decyzji o popełnieniu pierwszego z czynów, co implikuje konieczność oceny każdego z czynów samodzielnie,

3. stosownie do art. 438 pkt 3 k.p.k. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na treść wyroku w postaci przyjęcia za podstawę orzeczenia i wymiaru kary następujących okoliczności:

a) przyjęcie następujących okoliczności łagodzących przy wymiarze kary:

- przyznanie się oskarżonego do winy- w sytuacji, w której oskarżony przyznał się do popełnienia wyłącznie pierwszego pobicia L. B., którego dokonał wspólnie z R. S. (1), negowania oraz umniejszania swojej odpowiedzialności za skutki drugiego pobicia oraz przyznanie się przez oskarżonego dopiero w chwili pojawienia się ewentualnych możliwości konsekwencji prawno Karnych swojego zachowania, celem zmniejszenia potencjalnej kary za dokonane przez oskarżonego czyny, ale także negowanie swojego zachowania na początku

postępowania oraz na późniejszym etapie oraz dokonanie aktu przyznania (co do pierwszego z czynów) dopiero w chwili orzekania co do zastosowania tymczasowego aresztowania, pierwszego uchylonego przez Sąd II instancji orzeczenia wydanego przez ten Sąd oraz na ostatnim etapie postępowania w niniejszej sprawie, co świadczy o braku rzeczywistej woli aktu przyznania się przez oskarżonego i wskazuje, iż poczynił powyższe wyłącznie w celu przyjętej taktyki obrończej celem uniknięcia kary za swoje zachowanie,

- wyrażenie skruchy przez oskarżonego i przeproszenie oskarżycieli posiłkowych w sytuacji, w której oskarżony poza wyłączeniem wskazaniem żalu słowami podczas rozprawy nie wykonał czynności potwierdzających aktu skruchy i czynnego żalu (brak jakiegokolwiek aktu zrehabilitowania krzywd rodzinie L. B.), zaś powyższe było wywołane jedynie przyjętą taktyką obrończą celem uniknięcia odpowiedzialności za czyny oskarżonego, w wyniku których nastąpił zgon L. B.. W tym miejscu warto wskazać, iż oskarżony nie dokonał prawdziwego aktu skruchy bowiem cały czas umniejszał swą odpowiedzialność za dokonanie drugiego pobicia L. B., próbował przerzucić odpowiedzialność na osobę samego pokrzywdzonego (który miał go prowokować), nie potrafił jednoznacznie i pewnie przyznać się i przeprosić rodziny L. B.. Wbrew twierdzeniu Sądu fakt nie potrafienia się przez oskarżonego precyzyjnego wyrażenia nie wynikał z braku zdolności interpersonalnych oskarżonego, a z braku jednoznacznego stwierdzenia, iż w wyniku jego bestialskiego zachowania nastąpił zgon L. B.,
- prawidłowe funkcjonowanie w społeczności lokalnej w sytuacji, w której te działania były poczynione wyłącznie w ramach taktyki obrończej oskarżonego. oskarżony przed dokonaniem czynu, jak i w chwili jego dokonania nie starał się i nie funkcjonował w społeczności jako osoba uczynna, realizująca wielu społecznych potrzeb, czy też pomagająca innym, nie działał także na rzecz lokalnego społeczeństwa, zaś wszelkie społeczne działania oskarżonego zostały poczynione wyłącznie w toku procesu w chwili końcówki postępowania celem wywarcia wpływu na mniejszy wymiar kary w sytuacji braku rzeczywistego świadczenia społecznego oskarżonego,
- prawidłowe funkcjonowanie w rodzinie- w sytuacji, w której oskarżony w chwili popełnienia pierwszego pobicia L. B. podszedł do niego i groził mu oraz (...) G., następnie dokonał pobicia L. B. wspólnie z R. S. (1) na oczach własnej rodziny oraz lokalnego społeczeństwa, dokonał drugiego pobicia L. B. również na oczach wielu osób i swojej rodziny, pozwalając by matka jego dzieci (przy ich towarzystwie) zmuszona była odciągać oskarżonego od nierzuszającego się L. B., (...), co jednoznacznie wskazuje, iż wzorce jak i funkcjonowanie w rodzinie oskarżonego są znacznie zaburzone,
- postrzeganie oskarżonego jako osoby spokojnej i uczynnej, posiadającej ustabilizowany tryb życia- w sytuacji dokonania czynu na festynie rodzinnym, w małej lokalnej imprezie przygotowanej dla społecznej ludności, dokonanie czynu agresji w towarzystwie innych osób uczestniczących w festynie, na oczach wielu dzieci, rodzin. Bestialskie zadawanie ciosów nie ruszającym się leżącemu na wznak L. B., kopanie w głowę, ciosy pięścią w głowę na w/w festynie rodzinnym, a także opisywanie owego czynu agresji przez lokalne media, oburzenie społeczne po powyższym zachowaniu oskarżonego,
- inicjatywa oskarżonego co do odpowiedzialności za konieczność poniesienia odpowiedzialności karnej i konieczność zrehabilitowania krzywd rodzinie L. B. w sytuacji, w której przez cały okres postępowania takiej inicjatywy oskarżony nie poczynił, zaś ujawniła się ona dopiero w chwili gdy Sąd pouczył oskarżonego, iż ewentualna deklaracja co do zadośćuczynienia może mieć wpływ na wymiar jego kary. Zatem okazanie aktu możliwości zadośćuczynienia przez oskarżonego rodzinie L. B. nie była szczerą, a jedynie poczynioną wobec obrończej strategii oskarżonego,

b) nieuwzględnieniu szeregu okoliczności obciążających oraz znacznym zdeprecjonowaniu pozostałych okoliczności takich jak:

- stopień winy (oskarżony popełnił czyn umyślnie),
- działanie pod wpływem alkoholu,

- oskarżonym kierowała brutalność, bezwzględność i agresja oskarżonego,
- czyn został popełniony w trakcie festynu rodzinnego na oczach innych uczestników, swoich dzieci i rodziny oraz innych dzieci i rodzin, w miejscu, w którym lokalna społeczność miała odpocząć i bawić się,
- wywołanie przerażenia na oczach pozostałych obserwatorów zdarzenia (choćby G. S., który oddalił się od miejsca swego katowania przez oskarżonego ofiary),
- świadomość oskarżonego o konsekwencji jakie mogą spowodować jego ciosy, jak też specjalne zadawanie ciosów w głowę, osobie leżącej na wznak i nieprzytomnej i nie ruszającej się (kopanie w głowę, uderzanie pięścią) tak by spowodować u pokrzywdzonego możliwie dotkliwie dolegliwości fizyczne,
- zadawanie wielości ciosów zaciśniętą pięścią w głowę,
- brak dobrowolnego odstąpienia od zadawania ciosów (oskarżonego odciągnięto od pokrzywdzonego),
- dokonanie pobicia L. B. wspólnie z R. S. (1), zaś następnie nieodstąpienie przez oskarżonego od dokonania drugiego pobicia L. B., co wskazuje na jego bezwzględność w zachowaniu,
- brak reakcji na próby D. W. i P. K. celem odciągnięcia oskarżonego od ofiary, a dodatkowo zadanie ciosów tym osobom by nie przeszkadzały mu w zadawaniu kolejnych aktów agresji wobec L. B.,
- każdy z zadanych ciosów nie był obrażeniem średnim a mocnym i silnym i z osobna spowodowałby naruszenie narządów ciała na okres powyżej 7 dni,
- oskarżony brutalnie wyżywał się na osobie pokrzywdzonego, uderzał pięściami w oczy, w głowę, uderzał leżącego na ziemi niedającego żadnych oznak obrony, przytomności, kopał w głowę pokrzywdzonego,
- pozostawienie pokrzywdzonego zakrwawionego, leżącego na wznak, nieruszającego się,
- działanie z niskich pobudek, duma ze swojego zachowania i satysfakcja z zadawanych ciosów oraz zaciekłość i nieustępliwość w zachowaniu,
- świadome wykorzystanie swojej siły i wyszkolenia w sztukach walki (brązowy pas w karate),

co w rezultacie doprowadziło do:

4. stosownie do art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażącej niewspółmierności (łagodności) orzeczonej wobec oskarżonego kary w stosunku do wysokiego stopnia społecznej szkodliwości zarzucanych mu czynów, a przede wszystkim znacznej szkody wyrządzonej oskarżycielom posiłkowym, przy nadaniu nadmiernego znaczenia okolicznościom łagodzących i równoczesnym niedostatecznym uwzględnieniu szeregu okoliczności obciążających, co doprowadziło do wymierzenia kary rażąco niskiej i nie spełniającej należycie funkcji kary.

Podnosząc powyższe pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wymierzenie kary za każdy z popełnionych czynów określonych w akcie oskarżenia oddzielnie, w konsekwencji wymierzenia kary łącznej bezwzględnego pozbawienia wolności w górnej granicy ustawowego zagrożenia wynikającego z art. 156 §1 pkt 2 k.k.,
2. względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w skarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji w innym składzie.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :**

Apelacje Prokuratora Rejonowego w Tczewie oraz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych okazały się zasadne w części dotyczącej orzeczenia o karze i skutkować musiały zmianą zaskarżonego wyroku w ten sposób, że uchylono orzeczenie o karze z punktu I i na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. wymierzono oskarżonemu R. R. karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności. Nadto uchylono orzeczenie z pkt. II zaskarżonego wyroku oraz na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeczono od oskarżonego R. R. na rzecz W. B. i I. B. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez pokrzywdzonego L. B. kwoty po 30.000 (słownie: trzydzieści tysięcy) złotych.

W pozostałym zakresie środki odwoławcze oraz apelacja obrońcy oskarżonego były bezzasadne, a przedstawione w nich zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie.

Za chybione należy uznać zarzuty obrazy prawa materialnego, obrazy przepisów prawa procesowego, która mogła mieć wpływ treść wydanego orzeczenia, jak też zarzut błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. Analiza odwoławcza przedmiotowej sprawy wykazała, iż argumenty wskazane w apelacjach stanowią jedynie nietrafną polemikę ze stanowiskiem Sądu Okręgowego.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny z urzędu nie stwierdził, aby zaskarżone orzeczenie było dotknięte bezwzględną przesłanką odwoławczą, skutkującą uchynieniem orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia (art. 439 k.p.k.). Ponadto nie zaszły w sprawie przesłanki określone w art. 440 k.p.k..

Odnośnie apelacji obrońcy oskarżonego R. R.

Odnosząc się do apelacji, należy wskazać, że Sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia oraz w granicach poniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym tylko w przypadkach określonych w ustawie i przez to zobowiązany jest do kontroli prawidłowości ustaleń faktycznych oraz oceny dowodów dokonanych przez Sąd a quo. W niniejszej sprawie nie wystąpiły tego rodzaju okoliczności, które wymagałyby wyjścia przez Sąd odwoławczy poza granicę apelacji, zatem dalsze rozważania odnoszą się wyłącznie do argumentacji wskazanej w skardze apelacyjnej.

Przechodząc do zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego R. R. w pierwszej kolejności należy poczynić uwagi w zakresie kręgu osób, które w inkryminowanym czasie zadawały uderzenia pokrzywdzonemu L. B.. Sąd Okręgowy dokonując ustaleń stanu faktycznego w sprawie zasadnie podzielił wydarzenia w dniu 13 sierpnia 2011 r. niejako na dwie fazy. Pierwsza z nich odnosiła się do sytuacji z udziałem R. S. (1), który został zaatakowany przez L. B., a do których dołączył oskarżony R. R.. Etap ten zakończył się oddaleniem się pokrzywdzonego L. B. aleją w kierunku (...) w G.. Ustalenia składu osobowego w zakresie tej fazy nie są kwestionowane przez żadną ze stron postępowania. Druga faza postępowania dotyczyła wydarzeń wyłącznie pomiędzy oskarżonym R. R. a pokrzywdzonym L. B.. Sąd I-ej instancji przyjął, iż obrażenia, jakich doznał pokrzywdzony, skutkujące obrażeniami ciała, które stanowił ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu nastąpiły w wyniku działania oskarżonego R. R.. Obrońca w wywiedzionej apelacji wskazał, że ustalenia te są wynikiem nieprawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego albowiem nie można wykluczyć, że po tym, jak pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym doszło do bójki (druga faza zdarzenia), pokrzywdzony L. B. został zaatakowany przez grupę nieustalonych osób.

W ocenie Sądu Apelacyjnego niezasadny okazał się zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy dyspozycji art. 7 k.p.k. w zakresie oceny dowodu z zeznań świadka M. B. (3) (błędnie nazywanego przez skarżącego M.) poprzez odmówienie im waloru wiarygodności w zakresie opisu bójki między oskarżonym a pokrzywdzonym i udziału w niej osób trzecich, na które powołał się skarżący.

Obrońca kwestionując ocenę dokonaną przez Sąd a quo w tym zakresie podniósł, iż świadek wskazał na udział osób trzecich w bójce, które to miały atakować pokrzywdzonego poprzez uderzenia w głowę. Zdaniem skarżącego przebieg wydarzeń opisany przez świadka, który ma jednocześnie korespondować w depozycjami G. K., prowadzi do wniosku, iż nie można jednoznacznie zaprzeczyć temu, aby na skutek działania osoby trzeciej (osób trzecich) pokrzywdzony doznał wielomiejscowego złamania kości twarzoczaszki.

Ocena zeznań świadka M. B. (3), zdaniem Sądu instancji ad quem, jawi się jako prawidłowa. Wskazania wymaga, że opis zdarzenia opisany przez świadka M. B. (3) nie znajduje żadnego potwierdzenia w pozostałych dowodach z osobowych źródeł dowodowych, z których wyłonił się odmienny przebieg zdarzeń. Skarżący podniósł, że z depozycji M. B. (3) wynika, że cyt. „po tym jak oskarżony został rozdzielony z pokrzywdzonym przez dwóch chłopaków, to nadeszła grupka kilku chłopaków, którzy podeszli do pokrzywdzonego i kilka razy go kopnęli” - zeznania świadka k. 1980-1982. Następnie na miejsce zdarzenia miał przybyć policjant.

Opis zdarzenia świadka, wokół którego skonstruowana została linia obrony oskarżonego R. R., nie znajduje potwierdzenia w pozostałych dowodach, w tym w wyjaśnieniach samego oskarżonego. M. B. (3) podał bowiem, że (...)

Odmienny opis zdarzenia wynika zaś z wyjaśnień oskarżonego R. R., który podał on zadał mi dwa ciosy i wtedy zaczęliśmy się bić. Ja go uderzyłem prawą ręką w twarz z pięści. Mogło to być mocne uderzenie, bo miałem ślady na prawej dłoni. On ponownie na mnie ruszył, 2 lub 3 razy mnie uderzył i złapaliśmy się za barki. Ja go odepchnąłem i kopnąłem lewą nogą w bark, on się przewrócił cofając się przy tym w tym kopnięciu. Po kopnięciu zanim upadł zrobił dwa kroki. Pochyliłem się nad nim i on mnie złapał za koszulkę. Wtedy dwa razy uderzyłem go w twarz będąc pochylony a jednocześnie przez niego przyciągany” - wyjaśnienia oskarżonego k. 557.

Z wyjaśnień oskarżonego R. R. wynika więc jednoznacznie, że zdarzenie miało inny przebieg niż opisywany przez świadka M. B. (3). Nie potwierdziły się w szczególności jego depozycje, że zarówno pokrzywdzony i oskarżony bijąc się stali, zaś pokrzywdzony stał również gdy oskarżony się od niego oddalił. R. R. wprost wskazał na upadek L. B., po którym to były mu jeszcze zadawane przez niego uderzenia. Zatem w świetle wyjaśnień oskarżonego także nie potwierdził się opis zdarzenia podany przez świadka M. B. (3).

Odnosząc się do tej części depozycji M. B. (3) zaznaczyć wymaga, że zdarzenie z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonego w drugiej fazie było obserwowane również przez inne osoby, m.in. D. W. i P. K. oraz G. S.. D. W. i P. K., podobnie jak oskarżony, wskazali, że pokrzywdzony został przewrócony. Oskarżony co prawda wyjaśnił, że L. B. upadł na skutek cofania się po kopnięciu, jednakże jednoznacznie wskazał, że znalazł się w pozycji leżącej.

D. W. zeznał, iż sprawca pociągnął tego chłopaka (pokrzywdzonego) za szyję od tyłu i przewrócił go na ziemię, po czym był uderzany pięścią w twarz. Następnie wspólnie z P. K. podbiegł do oskarżonego, żeby rozdzielić go od pokrzywdzonego, który im również zadał uderzenia. Opisując dalszy ciąg zdarzeń, kluczowy dla udziału osób trzecich w drugim etapie zdarzenia, wskazać należy, że nikt poza oskarżonym nie uderzał pokrzywdzonego ten sprawca (oskarżony- przyp. Sądu) poszedł w kierunku skąd przyszedł. Myśmy już nie podchodzili do chłopaka pobitego, bo chwilę później podbiegł policjant i jakiś chłopak” - zeznania świadka k. 485. W sposób zbieżny zdarzenie opisał również P. K., który podał, że jak dobiegli do pokrzywdzonego i oskarżonego, to pokrzywdzony leżał na ziemi. Oskarżony był zaś nad nim pochylony i chyba dwa razy uderzył go. Po tym jak odepchnął oskarżonego od pokrzywdzonego, odszedł z D. W. do kolegów. Jak był przy kolegach, to widział jak do pobitego biegnie Policjant- k. 508.

Z depozycji obu świadków nie wynika zatem, żeby pokrzywdzonego miała pobić inna osoba poza oskarżonym. Znajdowali się oni w bliskiej odległości od miejsca zdarzenia, zaś bezpośrednio po podjęciu interwencji przy pokrzywdzonym znalazł się policjant. Brak jest zatem w sprawie obiektywnych dowodów świadczących o udziale w pobiciu L. B. innych osób niż oskarżony R. R..

Co istotne w sprawie interwencja D. W. i P. K. była obserwowana przez świadka G. S.. Z jego zeznań wynika, że czas po tym, jak oskarżony został odciągnięty przez świadków W. i K. pokrzywdzony został sam, po czym przy pokrzywdzonym pojawiła się osoba ubrana na czarno, tj. policjant - k. 1892. Świadek wskazał też, że osoba kopana leżała, co obserwował z odległości 40 metrów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w świetle powyższych zgodnych zeznań zarówno D. W., P. K., jak i G. S., które korespondowały ze sobą zarówno w zakresie pozycji, w jakiej znajdował się pokrzywdzony w momencie zadawania mu uderzeń przez oskarżonego R. R., jak również w zakresie tego, że po odejściu oskarżonego przy pokrzywdzonym



pojawił się policjant, brak było podstaw do przyznania waloru wiarygodności zeznaniom świadka M. B. (3), co kwestionował obrońca w wywiedzionej apelacji. Chronologia zdarzeń przedstawiona przez M. B. (3) nie tylko nie została potwierdzona zeznaniami w/w świadków, którzy byli osobami obcymi dla stron postępowania i nie mieli żadnego interesu, żeby składać zeznania niekorzystne dla oskarżonego, ale również w wyjaśnieniach samego oskarżonego, który przyznał, iż L. B. znajdował się w pozycji leżącej.

Za trafne należy uznać uwagi poczynione przez Sąd meriti w zakresie momentu, w którym M. B. (3) pojawił się na miejscu zdarzenia. Z zeznań R. G.- funkcjonariusza policji wynika bowiem, że nie mógł on obserwować momentu pobicia bowiem na miejscu pojawił się dopiero później- wiem, że na miejscu był chłopak, na którego wołają A., kolega pokrzywdzonego. Ja widziałem go później, podczas akcji ratowniczej, a nie na początku. Tam było później kilkadziesiąt osób. Ten M. B. (3) nie podchodził, ale zauważyłem go bo jest bardzo wysoki, wyróżnia się- k. 1724.

Zasadna jest więc konstatacja Sądu Okręgowego, że gdyby świadek M. B. (3), tak jak wskazał, był na miejscu zdarzenia już w momencie przybycia policjanta, z pewnością zostałby przez niego zauważony, zwłaszcza wobec swoich warunków fizycznych, które czynią, że się wyróżnia na tle innych.

Sąd Apelacyjny uznał, że wbrew twierdzeniom skarżącego, wsparcia dla zeznań M. B. (3) nie należy upatrywać w zeznaniach G. K.- funkcjonariusza policji, który zabezpieczał miejsce zdarzenia, z których - zdaniem obrońcy - ma wynikać, że w pobiciu pokrzywdzonego uczestniczyło więcej osób. Świadek wskazał bowiem jedynie na rozbieżne informacje o przebiegu zdarzenia pochodzące od gapiów, które były bardzo chaotyczne. Informacje takie nie były jednakże przekazane bezpośrednio świadkowi, a jedynie słyszał je przy wykonywaniu innych czynności. Dynamiczny charakter zdarzenia, fakt, iż na miejscu w krótkim czasie pojawiło się wiele osób uzasadniają, iż pojawiały się rozbieżne informacje o tym samym zdarzeniu. Podkreślić należy również, że udział w zdarzeniu R. S. (1) w jego początkowej fazie mógł uzasadniać, że mówiono o pobiciu pokrzywdzonego przez dwie osoby. Jednocześnie z zeznań G. K. nie wynika, żeby w pobiciu miała uczestniczyć więcej niż dwie osoby. M. B. (3) zeznał zaś wprost w sposób pewny o grupie kilku chłopaków, w związku z czym nie należy łączyć tego z informacjami zasłyszczanymi przez G. K..

Zaznaczenia wymaga, że oparcie ustaleń faktycznych na podstawie uznanych za wiarygodne źródeł dowodowych jest prerogatywą Sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i odnoszącego wrażenia z przebiegu całości rozprawy głównej. Swobodna ocena dowodów, na tej podstawie następująca, ograniczona jest jedynie powinnością przedstawienia rozumowania, które doprowadziło Sąd do uznania określonego dowodu za wiarygodny, bądź nie. Jest to niezbędne dla ustrzeżenia się od dowolności, usuwającej ów wybór spod kontroli stron i nadzoru instancyjnego. Sąd odwoławczy z dowodami nie styka się, toteż swą działalność ogranicza do weryfikowania racjonalności rozumowania przedstawionego w zaskarżonym wyroku, a czyni to na podstawie argumentów przytoczonych w treści apelacji i wyłącznie w zakresie wyznaczonym środkiem zaskarżenia. Zarzuty apelacji w zakresie oceny dowodów, która znajduje przełożenie na dokonane w sprawie ustalenia faktyczne, aby były skuteczne, powinny wykazać usterki rozumowania zaskarżonego orzeczenia. Samo zaś przedstawienie możliwego alternatywnego przebiegu zdarzenia w oparciu o dowody, które okazały się niewiarygodne, jest nieskuteczne.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów skarżącego sprowadzających się do niewłaściwego ustalenia przez Sąd I-jej instancji, iż obrażenia, jakich doznał pokrzywdzony są skutkiem działań wyłącznie oskarżonego podjętych w trakcie drugiej interakcji z pokrzywdzonym, w sytuacji gdy już podczas pierwszego etapu zdarzenia, w którym uczestniczył R. S. (1) pokrzywdzonemu zadano ciosy w głowę, które mogły powodować obrażenia twarzoczaszki. W ocenie Sądu odwoławczego wnioski opinii biegłych wykluczają, żeby obrażenia, jakich doznał L. B. były tego rodzaju, że prowadziłyby do intensywnego krwawienia, na skutek którego doszło do aspiracji krwi do dróg oddechowych pokrzywdzonego, która była przyczyną choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.. Ustosunkowując się do zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego w tym zakresie zaznaczenia wymaga, że wszyscy świadkowie pierwszego etapu zdarzenia zgodnie wskazywali, że po tym, jak doszło do starcia L. B. i R. S. (1), do których następnie dołączył oskarżony R. R., pokrzywdzony oddalił się o własnych siłach i zachowywał się normalnie. Jego stan nie wskazywał na to, żeby doznał poważnych obrażeń. Był w stanie rozmawiać przez telefon, zaś w rozmowie nie sygnalizował, żeby z jego zdrowiem działo się coś niepokojącego. Zarówno P. W., jak i J. J. (2), obserwujące zajście z

okna podały, iż pokrzywdzony samodzielnie podniósł się i oddalił z miejsca zdarzenia. Zachowanie pokrzywdzonego w tym czasie opisał świadek R. J., który podał, że po szamotaninie, która miała miejsce pokrzywdzony szedł, nie było widać, żeby miał jakieś obrażenia, ani nie kulał, ani nie trzymał się za nic, normalnie szedł. On na pewno był pijany - k. 1800.

Podobnie zachowanie L. B. relacjonował świadek Ł. S., który widział pierwszą bójkę - tam były jakieś uderzenia ręką, może dostał jakiegoś kopniaka. Wiem, że za chwilę podniósł się, otrzepał i poszedł. Widziałem, że nie miał żadnych obrażeń, widziałem to może z 20 m, może mniej. Zewnętrznie nic mu nie było. Może trochę gdzieś w okolicach twarzy miał jakiś piasek na twarzy (...) Jak wstał, to nie zauważyłem, żeby za coś się trzymał, ręce miał spuszczone po sobie, normalnie wstał - k. 1814. Podobnie świadek zeznawał toku postępowania przygotowawczego, w którym wskazywał na normalne zachowanie L. B. - nie widziałem aby kulał i zachowywał się dosyć energicznie, oczyścił ubranie, coś krzyczał - k. 37v.

Charakter obrażeń jakich doznał pokrzywdzony podczas pierwszego kontaktu z R. S. (2) i R. R. był w sprawie przedmiotem opinii biegłych. Biegli odnosząc się do charakteru zarówno „pierwszych”, jak i „drugich” obrażeń wskazali, że pierwsze zdarzenie miało zdecydowanie mniejsze natężenie, zaś urazy jakich pokrzywdzony mógł potencjalnie, w jego wyniku, doznać, miały charakter powierzchowny. Świadczy o tym w szczególności to, że pokrzywdzony mógł chodzić o własnych siłach i samodzielnie się oddalić, co dowodzi tego, że poważne obrażenia miały miejsce podczas drugiego zdarzenia (opinia biegłego L. Z. k. 2131). Biegły K. Ś. kategorycznie wykluczył możliwość skutkowania przez pierwsze obrażenia następstwami, które skutkowałyby obrażeniami, o których mowa w art. 156 §1 pkt 2 k.k.. Biegły podał, iż gdyby pokrzywdzony już podczas pierwszego zdarzenia doznał uszkodzeń, które skutkowałyby utratą przytomności to nielogiczne byłoby wystąpienie drugiego zdarzenia w innym miejscu. Fakt, iż pokrzywdzony się przemieszczał świadczy o tym, że nie był nieprzytomny oraz sprawia, że nie można mówić o działaniu czynników, które doprowadziłyby do utraty przytomności, w tym działania alkoholu.

Wzajemne skorelowanie przeprowadzonych w sprawie dowodów jednoznacznie wskazuje, że obrażenia, jakich mógł doznać L. B. podczas pierwszej fazy zdarzenia nie stanowiły obrażeń stanowiących ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającą życiu. Choć biegli nie wykluczyli, że jakieś obrażenia wówczas powstały, to zachowanie pokrzywdzonego w późniejszym etapie, wskazuje jednoznacznie, że nie mogły one determinować skutków, jakie zostały przypisane oskarżonemu. Na marginesie wskazania wymaga, że obrońca stawiając przedmiotowy zarzut, nie wskazał jakich uchybień w zakresie dyspozycji art. 7 k.p.k. dopuścił się Sąd orzekający w pierwszej instancji, w które to skutkowałyby błędnym ustaleniem stanu faktycznego w sprawie, przywołując jedynie w sposób wrywkowy opinię biegłych, z której wynika, że pokrzywdzony w pierwszej fazie zdarzenia mógł doznać jakiś obrażeń”. Zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. jako uchybienie o charakterze pierwotnym w stosunku do błędu w ustaleniach faktycznych, powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2007 r. IV K 75/2007, KZS 2008/1/17). Zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k. wymaga więc wykazania uchybień w ocenie konkretnych dowodów dokonanych w zaskarżonym wyroku prowadzących do wniosku, że dokonana przez sąd ocena dowodów przekracza granice swobodnej oceny i jest dowolna. Apelacja obrońcy nie czyni zadość tym wymaganiom.

Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia nie wykazała uchybień Sądu I-ej instancji w zakresie ustaleń faktycznych co do strony podmiotowej czynu zarzucanego oskarżonemu R. R..

Oceniając prawidłowość subsumcji ustalonego stanu faktycznego pod normę karnomaterialną z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w pierwszej kolejności należy stwierdzić, że warunkiem koniecznym obiektywnego przypisania sprawcy negatywnego następstwa czynu, a w konsekwencji jego odpowiedzialności karnej za skutek, jest rozstrzygnięcie kwestii obiektywnej przewidywalności nastąpienia skutku. Bez ustalenia, że określone konsekwencje zachowania się sprawcy były obiektywnie przewidywalne, nie byłoby możliwości przyjęcia znamion przedmiotowych skutkowego czynu zabronionego. W niniejszej sprawie, normatywny wzorzec osobowy powinien posiadać zwykłe wiadomości i

przeciętne doświadczenie. W sprawie nie ujawniły się bowiem okoliczności wymagające uzupełnienia zasobu wiedzy i poziomu doświadczenia wzorca osobowego o wiadomości specjalne z określonej dziedziny wiedzy, czy sfery życia. W realiach sprawy, zachowanie oskarżonego w drugiej fazie zdarzenia polegało na spowodowaniu rozległych i dotkliwych obrażeń twarzoczaszki. Obrażenia, które spowodował oskarżony, w normalnym przebiegu zdarzenia prowadzą do śmierci ofiary. Każdy dysponujący przeciętnym zasobem wiedzy i doświadczenia życiowego człowiek, zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że zadawanie drugiej osobie silnych uderzeń pięścią i nogą w tak kluczową dla zdrowia funkcjonowania całego organizmu i zachowania funkcji życiowych część ciała, jaką jest głowa, może spowodować śmierć tej osoby, a co najmniej chorobę realnie zagrażającą życiu. Głowa jest też częścią ciała wyjątkowo podatną na urazy, tym bardziej, że pokrzywdzony był pod wpływem alkoholu i w związku z tym miał ograniczone możliwości w zakresie obrony przed działaniem oskarżonego. W ocenie Sądu odwoławczego dla każdego człowieka dysponującego przeciętnym zasobem wiedzy i doświadczenia życiowego zrozumiałym jest, że skutkiem pozostawienia nieruszającego się, intensywnie krwawiącego z okolic głowy i charczącego człowieka, znajdującego się w pozycji leżącej, będzie co najmniej uszczerbek powodujący zagrożenie dla życia.

Dalszym warunkiem przypisania sprawcy odpowiedzialności za określony w art. 156 § 1 pkt 2 k.k. skutek, jest ustalenie, że oskarżony przewidywał i mógł przewidzieć, najpóźniej w chwili dokonywania czynu, jego następstwa w postaci ciężkiej choroby realnie zagrażającej życiu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy prawidłowo, ponad wszelką wątpliwość ustalił, że oskarżony miał świadomość niebezpieczeństwa zagrażającego życiu pokrzywdzonego, wynikającego z obrażeń, których doznał.

Materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania jednoznacznie wskazuje, że oskarżony R. R. działał umyślnie w formie zamiaru ewentualnego. Biorąc pod uwagę treść zarzutów apelacji obrońcy, który wskazał, że oskarżony nie obejmował swoim zachowaniem konkretnych obrażeń, których doznał pokrzywdzony, zaznaczyć należy, że objęcie zamiarem spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przyjąć może postać zamiaru ogólnego.

Rację ma skarżący, że przestępstwo z art. 156 § 1 k.k. może być popełnione tylko umyślnie, jednakże zarówno z zamiarem bezpośrednim (co podnosi obrońca), ale również z zamiarem ewentualnym (vide: podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 stycznia 2011 r. w sprawie II KK 188/10, OSNKW 2011/2/17). Aby przyjąć, że sprawca działał z zamiarem ewentualnym konieczne jest zatem ustalenie, że obejmował świadomością przynajmniej możliwość spowodowania swym zachowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, in concreto w postaci ciężkiej choroby realnie zagrażającej życiu, z tym wszak, że sama postać ciężkiego uszczerbku nie musi już być sprecyzowana. Zamiar ten może przyjąć postać tzw. zamiaru ogólnego. Przyjmowanie tzw. zamiaru ogólnego przy przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu wymaga w przypadku popełnienia czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., aby zamiar sprawcy obejmował nie jakiegokolwiek naruszenie czynności narządów ciała lub rozstrój zdrowia, ale w aspekcie choćby ewentualnym ciężki uszczerbek na zdrowiu. Nadto między zachowaniem sprawcy a tym skutkiem musi istnieć związek przyczynowy, choć oczywiście nie jest wymagane uświadomienie sobie przez niego dokładnego przebiegu tego związku. Na wystąpienie takiego zamiaru wskazywać może wskazywać np. sposób działania sprawcy, użyte przez niego narzędzie, stosunek do osoby pokrzywdzonej, czy też porównanie ich warunków fizycznych (vide: zachowujący aktualność wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1972 r., Rw 1202/71, OSNKW 1972, nr 3, poz. 54, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 stycznia 2011 r. w sprawie II KK 188/10, OSNKW 2011/2/17, podobnie Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 26 lutego 2002 r., II Aka 18/02, Prok. i Pr. 2004, nr 4, poz. 21, Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 17 września 2009 r., II Aka 232/09, LEX nr 553847).

Nie znalazły potwierdzenia zarzuty apelacji obrońcy, który wskazał, że obrażenia jakich doznał pokrzywdzony L. B. zostały uznane przez biegłych za tzw. średnie uszkodzenia ciała w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. w postaci obrażeń okolicy twarzoczaszki, których nieumyślnym i niezamierzonym następstwem było nagłe zatrzymanie krążenia wynikające ze współtowarzyszącego bardzo znacznego stopnia upojenia alkoholem. Obrońca podniósł nadto, że przyjęcie kwalifikacji prawnej z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. było determinowane faktem, że u pokrzywdzonego nastąpiło nagłe zatrzymanie krążenia, które to mogło być następstwem aspiracji krwi do dróg oddechowych. W ocenie obrońcy oskarżonego obrażenia, jakich doznał pokrzywdzony na skutek działania oskarżonego R. R. nie stanowiły ciężkiego

uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., a tzw. średni uszczerbek na zdrowiu z art. 157 § 1 k.k.. Stanowisko takie skarżący wywodził z braku obejmowania przez oskarżonego zamiarem wystąpienia skutku pobicia w postaci aspiracji krwi do układu oddechowego oraz zatrzymania krążenia w organizmie pokrzywdzonego. obrońca podniósł, że skoro ustalenie, czy pomiędzy zachowaniem oskarżonego a skutkiem w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu, wymagało dopuszczenia dowodu z dwóch zespołów biegłych z (...), (...) w T., biegłego L. G. oraz biegłego L. Z., to trudno jest oczekiwać od oskarżonego, który nie posiada wykształcenia medycznego, żeby mógł przewidzieć tenże skutek.

W ocenie Sądu odwoławczego rodzaj i natężenie ciosów, jakie oskarżony R. R. wymierzał pokrzywdzonemu, w szczególności ich umiejscowienie, jednoznacznie wskazują, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym spowodowania ciężkich obrażeń ciała pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu. Przypomnienia wymaga, że pokrzywdzony L. B. doznał obrażeń w postaci m.in. licznych złamań kości twarzoczaszki, które to urazy doprowadziły do aspiracji krwi wypływającej z uszkodzonych elementów twarzoczaszki do drzewa oskrzelowego, doprowadziły do kilkuminutowego nagłego zatrzymania krążenia, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Na fakt, iż obrażenia spowodowane przez oskarżonego przyczyniły się do powstania skutku z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. wskazują jednoznacznie wnioski opinii biegłych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma najmniejszych wątpliwości, że oskarżony przewidywał możliwość wystąpienia skutku w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, co wynika z szeregu czynników. Po pierwsze wskazać należy, że wprowadzie zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzony w dniu zdarzenia spożywali alkohol, to jednakże oskarżony R. R. był pod znacznie mniejszym jego wpływem, zaś jego spożycie pozwalało na normalne funkcjonowanie oskarżonego, w tym m.in. sprawowanie opieki nad dzieckiem, czy też podjęcie interwencji w pierwszej fazie zdarzenia, kiedy to wspierał R. S. (1), który został zaczepiony przez pokrzywdzonego L. B.. Z dokumentacji medycznej pokrzywdzonego wynika zaś, że stężenie alkoholu w jego krwi wynosiło 2,5 ‰, tj. był pod znacznym działaniem alkoholu. Wskazywało na to również jego zachowanie- świadkowie opisywali, że szedł chwiejnym krokiem, zatem możliwości obronne pokrzywdzonego były w znacznym stopniu utrudnione.

Pomiędzy oskarżonym R. R. a pokrzywdzonym niezależnie od przewagi oskarżonego wynikającej z mniejszego wpływu alkoholu na jego organizm, niż w przypadku L. B., istniała również znacząca przewaga wynikająca z umiejętności oskarżonego, których musiał być świadomy. R. R. w dacie czynu od 20 lat trenował sztuki walki, zatem jego sprawność fizyczna sprawiała, że w bezpośrednim starciu z pokrzywdzonym znajdował się on w uprzywilejowanej pozycji.

Skorelowanie powyższych czynników w powiązaniu z siłą ciosów oraz ich umiejscowieniem jednoznacznie wskazują na zamiar, z jakim działał oskarżony. Ciosy jakie zadawał oskarżony R. R. zarówno pięściami, jak i poprzez kopanie, były wymierzone w strategiczne dla życia miejsca, takie jak głowa oraz klatka piersiowa. Umiejscowienie w tych okolicach kluczowych dla funkcji życiowych organów jest wiedzą powszechną, zaś wobec oskarżonego nie ujawniły się żadne okoliczności, które skutkować mogłyby uznaniem, że nie zdawał sobie z tego sprawy. Nadto trenowanie przez niego sztuk walki jedynie wzmocnia tezę, że wiedział o roli organów tam umiejscowionych i skutków ciosów wymierzonych w te okolice.

Z opinii Z. J. wynika, że w normalnych warunkach (gdzie nie występuje aspiracja krwi do dróg oddechowych) niepowikłane złamania kości twarzoczaszki, jeśli dotyczą złamania kości szczękowych i żuchwy, powodują rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządów żucia, natomiast tak rozległe złamania kości nosa, jakie stwierdzono u pokrzywdzonego, ale również przegrody nosa i podniebienia twardego, powoduje naruszenie czynności narządu oddechowego na czas trwający dłużej niż 7 dni. W przypadku zaś rozległych obrażeń kości twarzoczaszki powikłanych aspiracją krwi do dróg oddechowych, występuje choroba realnie zagrażająca życiu- może doprowadzić do uduszenia się człowieka wskutek zamknięcia dróg oddechowych, jeśli krew nie zostanie odessana i chory nie zostanie ułożony w pozycji bocznej bezpiecznej (opinia k. 1729-1730). Co istotne biegły wykluczył, żeby do aspiracji krwi doszło już podczas pierwszego etapu zdarzenia a z uwagi na fakt, że przyczyną tej aspiracji były w obrębie ust oraz wieloodłamowe złamanie kości nosa o charakterze rozfragmentowania oraz złamanie przegrody nosa. Również biegły L. G. wykluczył, żeby obrażenia jakich doznał pokrzywdzony, skutkujące ciężkim uszkodzeniem ciała powstały już

w pierwszej fazie pobicia, podając, że L. B. oddalił się samodzielnie, w dobrej kondycji fizycznej i psychicznej, zaś obrażenia, jakich wówczas doznał polegały na uszkodzeniu powłok skórnych i co najwyżej drobnych złamaniach, przy czym obrażenia te w ocenie biegłego nie miały wpływu na nagłe zatrzymanie krążenia u pokrzywdzonego. Tożsame wnioski zostały postawione w opinii biegłego L. Z., który podał, iż obrażenia z „pierwszego pobicia” były lekkie, powierzchowne i nie spowodowały utraty przytomności, z pokrzywdzony w szczególności mógł się samodzielnie oddalić.

Biegli wskazując na różne możliwe przyczyny stanu pokrzywdzonego, ostatecznie zgodnie doszli do wniosku, że nagłe zatrzymanie krążenia, jakie wystąpiło u pokrzywdzonego L. B. było skutkiem zamknięcia dróg oddechowych przez krew spływającą do nich u osoby nieprzytomnej z doznanych rozległych obrażeń twarzoczaszki, a zwłaszcza wieloodłamowego złamania kości nosa - nie znamy żadnej innej przyczyny, która doprowadziłaby do zgonu pokrzywdzonego- opinia biegłego K. Ś. (podobnie biegła E. B. w opinii k. 1747-1748 - nie ulega wątpliwości, że krwawienie do dróg oddechowych było skutkiem krwawienia z uszkodzeń twarzoczaszki, (...)) Najbardziej prawdopodobnym źródłem krwawienia było złamanie kości nosa, co skutkuje tym, że krew spływa do tylnej części nosogardzieli i dalej spływa niżej do dróg oddechowych. Biegli zaakcentowali, że złamaniu kości nosa towarzyszy obfite krwawienie, które - jeżeli osoba jest przytomna - stanowi głównie krwawienie zewnętrzne (osoba ustawia się, żeby krew wypływała na zewnątrz), natomiast w przypadku osoby nieprzytomnej jest to krwawienie i zewnętrzne i wewnętrzne. Biegły K. Ś. podał, że krwi z pewnością było bardzo dużo, co wynika m.in. z intubowania jej dużych ilości przez E. P., przy czym była to krew z jamy ustnej i nie było innego źródła krwawienia (opinia k. 1737-1738). Krew wówczas ścieka do nosogardła i może dostawać się do dróg oddechowych (opinia biegłego L. Z. k. 1730). Urazy zadane stopą godziły z siłą wystarczającą, żeby spowodować rozległe obrażenia kości twarzoczaszki. Rozległe obrażenia kości wskazują, że siła była bardzo duża (opinia biegłego Z. J. k. 1732).

Zarówno biegły Z. J., jak i biegli L. G. i K. Ś. wykluczyli tępy uraz serca jako przyczynę zgonu pokrzywdzonego. Biegli wykluczyli również działanie alkoholu na organizm pokrzywdzonego jako przyczynę jego zgonu. U pokrzywdzonego nie stwierdzono również samoistnych zmian chorobowych, które mogłyby stanowić przyczynę zatrzymania akcji serca. Początkowo biegły L. G. wskazywał, że tępy uraz mechaniczny klatki piersiowej mógł doprowadzić do chwilowego zatrzymania akcji serca i oddechu, które skutkowało zmianami w ośrodkowym układzie nerwowym w postaci obumierania tkanek nerwowych ośrodkowego układu nerwowego i wykluczał zachłyśnięcie się krwią jako przyczynę stanu, w którym znalazł się pokrzywdzony, podając, że płuca pokrzywdzonego nie wykazywały cech aspiracji krwi. Możliwą przyczyną stanu pokrzywdzonego zdaniem biegłego mogło być również wstrząśnienie pnia mózgu skutkujące zatrzymaniem akcji serca. Ostatecznie jednak i biegły L. G. na skutek wymiany argumentacji z pozostałymi zespołami biegłych powołanych do sprawy, podał, że przyczyną stanu pokrzywdzonego mogło być zalenie górnych dróg oddechowych skutkujące niedotlenieniem mózgu oraz zatrzymaniem akcji serca.

Powyższe wnioski zostały w pełni podzielone przez biegłego L. Z., który w opinii uzupełniającej wskazał, iż przyczyną zatrzymania krążenia była aspiracja krwi do dróg oddechowych albowiem krew spływająca do dróg oddechowych powodowała ich niedrożność i następowanie niedotlenienia ośrodka oddechowego oraz ośrodków odpowiedzialnych na odruchy obronne. Zalenie górnych dróg oddechowych u nieprzytomnego pokrzywdzonego na skutek doznanego urazu okolicy twarzoczaszki, zdaniem biegłego, stanowiło najbardziej prawdopodobną przyczynę stanu, w którym się znalazł na skutek działań oskarżonego. Biegły L. Z. w opinii, podobnie jak pozostali biegi akcentował, iż uszkodzenia ciała powstałe u pokrzywdzonego były następstwem zadawania uderzeń o dużej sile, przy czym silnych uderzeń było co najmniej cztery. Jedno uderzenie spowodowało złamanie gałęzi żuchwy, drugie (co najmniej jedno) złamanie zatoki szczękowej i wyrostka zębodołowego szczęki, trzecie złamanie kości klinowej po stronie lewej oraz czwarte (co najmniej jedno) wieloodłamowe złamanie kości nosowej i złamanie kości nosa. Jednocześnie biegły wskazał, że uderzenia te mogły być wynikiem uderzenia zarówno obutą stopą, jak i pięścią, zaś siła łamiąca kości musiała być duża.

Zaznaczyć należy, że biegli rozważali inne możliwe przyczyny stanu, w jakim znalazł się pokrzywdzony, m.in. wstrząs krwotoczny, spowodowany znaczną utratą krwi, jednakże zgodnie doszli oni do wniosku, że parametry

pokrzywdzonego wskazują, że nie było tak dużej utraty krwi i nie ma podstaw by uznać, że drugim powodem zatrzymania krążenia był wstrząs krwotoczny (biegły K. Ś.- k. 1741, podobnie biegły L. G. k. 1741).

Mając na względzie zgodne wnioski opinii biegłych, którzy jako na przyczynę zatrzymania krążenia u pokrzywdzonego wskazali aspirację krwi, nie ma żadnych podstaw do podważenia oceny dokonanej przez Sąd I instancji, iż pomiędzy zachowaniem oskarżonego R. R. a wystąpieniem u oskarżonego ciężkiego uszkodzenia ciała w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, zachodził związek przyczynowo skutkowy. Sąd odwoławczy w pełni zaakceptował ustalenia stanu faktycznego w tym zakresie.

Zaznaczyć należy przy tym, że dla przypisania sprawstwa nie jest wymagane uświadomienie sobie przez oskarżonego dokładnego przebiegu tego związku. Sprawca przestępstwa przypisanego oskarżonemu na ogół nie ma bowiem świadomości dokładnego obrazu wszystkich następstw swojego działania, ale działa ze świadomością możliwości powstania daleko sięgającej krzywdy. Należy przy tym wziąć pod uwagę zachowanie się oskarżonego, które wyrażało się w rodzaju, liczbie i sile zadawanych uderzeń. Obrażenia doznane przez pokrzywdzonego, jak wynika ze zgodnych opinii biegłych, były wynikiem zadawania uderzeń o dużej sile, przy czym uderzeń na tyle mocnych, że łamały kości, było co najmniej cztery, przy czym były one zadawane pięściami i kopnięciami wobec osoby leżącej - pokrzywdzony nie wykazywał żadnych reakcji obronnych. O sile ciosów zadawanych przez oskarżonego świadczą obrażenia kłykci jego prawej dłoni powstałe przy zdarzeniu. Na zamiar uszkodzenia ciała pokrzywdzonego wskazuje również zachowanie oskarżonego w czasie podjęcia interwencji przez świadków D. W. i P. K., którzy nie potrafili skutecznie odciągnąć go od leżącego już L. B.. Oskarżony jako osoba trenująca od 20 lat sztuki walki i mająca tym samym szeroką wiedzę z zakresu anatomii i możliwych skutków uderzeń w newralgiczne dla funkcji życiowych miejsca, tym bardziej powinien sobie zdawać sprawę, że jego działanie spowoduje daleko idące skutki, znacznie dalej idące, niż tylko „lekkie pobicie” pokrzywdzonego. Nadto należy zaznaczyć, że pokrzywdzony znacznie krwawił już w momencie zadawania ciosów przez oskarżonego R. R., o czym można wnioskować nie tylko z charakteru złamań (m.in. złamanie nosa, które generuje duże krwawienie), ale również np. ze śladów krwi zabezpieczonych na obuwiu oskarżonego i widocznych gołym okiem na dokumentacji fotograficznej.

Tak uzewnętrznione przejawy zachowania oskarżonego pozwalają wnioskować o zamiarze ewentualnym popełnienia czynu (vide: podobnie Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 4 czerwca 2013 r. w sprawie II AKa 88/13, LEX nr 1331049). Sposobu zadawania ciosów nie sposób uznać za przypadkowy czy zmierzający jedynie do nastraszenia pokrzywdzonego, zwłaszcza, że w drugiej fazie zdarzenia L. B. w żadnym stopniu nie prowokował oskarżonego, a został przez niego zaatakowany bez żadnego powodu. Nadto nie odstąpił od bicia pokrzywdzonego nawet wówczas, gdy świadkowie zdarzenia próbowali go odciągnąć. Przypisanie odpowiedzialności sprawcy czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w konsekwencji nie wymaga wykazania, iż sprawca swoją świadomością obejmował konkretną postać ciężkiego uszkodzenia ciała. Istotnym jest jedynie to, by przewidywał konsekwencje swojego działania i się na nie godził. Oskarżony miał nie tylko świadomość naruszenia dobra jakim jest zdrowie i życie ludzkie chronione przez art. 156 § 1 pkt 2 k.k., ale również zaszedł element wolincjonalny w postaci godzenia się na naruszenie dobra.

W konsekwencji takiego stanu rzeczy brak było podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy, który wnosił o zmianę kwalifikacji prawnej na art. 158 § 2 k.p.k. albowiem następstwo pobicia w postaci ciężkich obrażeń, o jakich mowa w tym przepisie, mogą być przez sprawcę "objęte" tylko nieumyślnością. Przypomnieć należy, że art. 158 § 2 k.k. ma złożoną postać, jako że określa przestępstwo umyślono-nieumyślne. O ile sam udział w bójce lub pobicie ma charakter umyślny, to za skutek, o jakim mowa w § 2 art. 158 k.k., sprawca poniesie odpowiedzialność tylko wówczas, gdy nie miał zamiaru spowodowania takiego skutku, ale następstwo nim objęte przewidywał lub mógł przewidzieć (zamiar ewentualny- art. 9 § 3 k.k.). Dlatego w razie ustalenia, że oskarżony R. R. umyślnym działaniem w formie zamiaru ewentualnego realizowanym w trakcie pobicia powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu, nie można mu przypisać zachowania objętego dyspozycją art. 158 § 2 k.k. (vide: podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 października 2016 r. w sprawie IV KK 171/16, LEX nr 2148639, w wyroku z dnia 22 marca 2016 r. w sprawie II KK 342/15, KZS 2016/7/26, w wyroku z dnia 9 stycznia 2015 r. w sprawie III KK 237/14, LEX nr 1640255, w postanowieniu z dnia 28 lipca 2010 r., II KK 27/09, Prok.i Pr.-wkł. 2011/1/20).

Odnosnie apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych

Co do zarzutu obrazy prawa materialnego- art. 12 k.k.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych w zakresie naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego w postaci art. 12 k.k., która miałyby wyrażać się w błędnym uznaniu, iż czyny zarzucane oskarżonemu R. R. w ramach pkt I i II aktu oskarżenia zostały popełnione w ramach czynu ciągłego. Wprawdzie skarżący postawił w tym zakresie zarzut obrazy prawa materialnego- art. 12 k.k., jednakże już sama treść zarzutu, w którym negowane są ustalenia w zakresie momentu powzięcia zamiaru co do popełnienia czynu opisanego w pkt. II aktu oskarżenia, wskazuje, że apelujący w istocie kwestionuje dokonane ustalenia faktyczne.

Punktem wyjścia do szczegółowego ustosunkowania się względem kwestionowanych ustaleń sądu meriti musi być przypomnienie, że jednoczynowa koncepcja czynu ciągłego z art. 12 k.k., zakładająca wymóg „wykonania z góry powziętego zamiaru” zakłada również taki przypadek, gdy sprawca (sprawcy) obejmuje zamiarem, chociaż w ogólnych zarysach, wykonanie czynności składających się na wielość zachowań. Zachowania podjęte w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, o którym mowa w art. 12 k.k., to działania w zamiarze obejmującym całość akcji przestępczej w takim znaczeniu, że sprawca wyraża gotowość do wykorzystania powtarzającej się sposobności do popełnienia przestępstwa i tę sposobność wykorzystuje. Wystarczającym przy tym jest, gdy sprawca obejmuje zamiarem, chociaż w ogólnych zarysach, wykonanie czynności składających się na czyn ciągły, zakładając podejmowanie ich sukcesywnie, w krótkich odstępach czasu, korzystając z każdej nadarzającej się ku temu okazji.

Dokonując prawnokarnej oceny zarzucanych zachowań nie było zaś żadnej kontrowersji, że zbiór ujawnionych jednostkowych czynów zarówno podczas pierwszej, jak i drugiej fazy zdarzenia, uzasadniał i od strony przedmiotowej- krótkie odstępy czasu, i podmiotowej -z góry powzięty zamiar rozumiany w sposób wyżej zaprezentowany, przyjęcie, że wchodziły one w skład czynu ciągłego.

Zdaniem Sądu odwoławczego podział zachowania oskarżonego na dwa odrębne czyny, mając na względzie realia sprawy, nie jest w żadnym stopniu uzasadniony, zaś argumentacja w wywiedzionej przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, nie była w stanie zakwestionować prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu I instancji w tym zakresie.

W sprawie nie jest kwestionowane przez żadną ze stron postępowania, że całe zdarzenie zostało zainicjowane na skutek działania pokrzywdzonego L. B., który zaczepił R. S. (1), a któremu „wsparcia” udzielił oskarżony R. R.. R. S. (1) wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 23 października 2014 r. w sprawie XIV K 43/13 został uznany za winnego tego, że działając wspólnie i w porozumieniu z R. R. wziął udział w pobiciu L. B. w ten sposób, że zadawał mu uderzenia i kopał w okolice głowy i tułowia, co naraziło pokrzywdzonego na bezpośrednie naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej dni 7, tj. popełnienia przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. Jakkolwiek rola R. S. (1) skończyła się „na pierwszym etapie” zdarzenia, tak ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, żeby R. R. poprzestał na pobiciu dokonanym wspólnie z R. S. (1), po czym po raz kolejny powziął zamiar spowodowania u pokrzywdzonego obrażeń ciała.

Zachowanie oskarżonego nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż „drugi etap” stanowił kontynuację pierwszego i był objęty tym samym zamiarem. Wskazuje na to w szczególności stan emocjonalny, w którym się wówczas znajdował i widocznie towarzyszące mu pobudzenie „po pierwszym” etapie, które nie ustąpiło. Z zeznań świadków wynika jednoznacznie, że zdarzenie wówczas się dla oskarżonego nie zakończyło i szukał on dalszej konfrontacji z pokrzywdzonym. Świadczą o tym zeznania świadków J. J. (2) i P. W., które zgodnie zeznały, iż oskarżony, po tym jak został odciągnięty od pokrzywdzonego, krzychał: „ a jutro Siwy będzie powtórka”, co ewidentnie świadczy o zamiarze dalszego starcia z pokrzywdzonym.

Odnosnie orzeczenia o karze

Wskazać należy, że orzeczenie o karze z pkt. I wyroku zostało zaskarżone zarówno apelacją obrońcy, jak i oskarżyciela publicznego oraz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych na niekorzyść. Zasadne będzie tym samym łączne odniesienie się do tychże apelacji.

Sąd Okręgowy przypisując oskarżonemu R. R. popełnienie czynu zabronionego stypizowanego w art. 158 § 1 k.k., 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zastosowaniu art. 37b k.k. w zw. z art. 34 § 1, § 1a pkt 1 k.k., art. 356 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu R. R. karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 2 lat ograniczenia wolności polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym.

Obrońca oskarżonego podnosząc zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej kary pozbawienia wolności wskazał, iż w jego ocenie Sąd meriti w sposób niedostateczny uwzględnił wszystkie okoliczności łagodzące leżące po stronie oskarżonego R. R., w szczególności jego bardzo trudną sytuację osobistą, dotychczasowy tryb życia, co zdaniem skarżącego nie uzasadniało wymierzenia kary o charakterze bezwzględnym w sytuacji, gdy do oskarżonego zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna.

Stosownie do treści art. 53 § 1 i 2 k.k. Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę, Sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, zwłaszcza w razie popełnienia przestępstwa na szkodę osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego. Dyrektywy orzekania w przedmiocie kary zawarte w art. 53 k.k. pozostawiają organowi orzekającemu pewien zakres swobody w procesie jej wymierzania, a granice tej swobody określa wskazana w przepisie art. 438 pkt 4 k.p.k. "rażąca niewspółmierność kary". Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyrażającą oczywistą, a więc nie dającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną, a karą sprawiedliwą (zasłużoną).

W ocenie Sądu Apelacyjnego obrońca oskarżonego nie wskazał na żadne okoliczności, które zostałyby pominięte przez Sąd I instancji, a mające wpływ na złagodzenie orzeczonej względem oskarżonego kary, a które to przemawiałyby za jej wymierzeniem w niższym wymiarze niż uczynił do Sąd meriti. Sąd miał w szczególności na względzie fakt niekaralności oskarżonego i jego prawidłowe funkcjonowanie w lokalnej społeczności oraz rodzinie, krytyczny stosunek do popełnionego czynu oraz jego incydentalny charakter. Przymioty osoby sprawcy nie są jednakże jedynymi czynnikami mającymi przełożenie na wymiar kary.

Orzekanie o karze ma charakter indywidualny i każdorazowo stanowić musi dokonanie wyboru tego rodzaju represji karnej aby była adekwatna zarówno do okoliczności związanych z popełnionym czynem, jak i związanych z osobą sprawcy.

Okoliczności związane z popełnieniem czynu nie mogą być tym samym marginalizowane nawet wówczas, gdy oskarżony po jego popełnieniu zaczął aktywniej uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności np. poprzez akcje charytatywne, czy też honorowe dawstwo krwi. Sąd Okręgowy wprawdzie zauważył, że pokrzywdzony L. B. został potraktowany przez oskarżonego R. R. bardzo brutalnie, to jednakże nie znalazło to przełożenia na wymiar kary, zaś osobowość oskarżonego została oceniona w zasadzie wyłącznie poprzez pryzmat okoliczności łagodzących.

Zdaniem Sądu odwoławczego rację mają oskarżyciel publiczny oraz pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wskazując na jej rażącą łagodność, co zdaniem Sądu ad quem wynika w szczególności z wysokiego stopnia społecznej szkodliwości



czynu oraz niespełnienia przez karę w wymiarze orzeczonym przez Sąd I –szej instancji celów w zakresie prewencji ogólnej.

Sąd Apelacyjny pragnie podkreślić, iż wszystkie wymienione elementy składające się na obraz bardzo wysokiej szkodliwości czynu, takie jak motywacja z jaką działał oskarżony, ilość i rodzaj zadawanych pokrzywdzonemu ciosów, znalazły swój wyraz w ustaleniach faktycznych Sądu pierwszej instancji, jednakże zostały zbagatelizowane przy wymiarze kary, co w konsekwencji przełożyło się na jej łagodność w stopniu rażącym.

Oskarżony R. R. powodując u pokrzywdzonego ciężkie uszkodzenia ciała pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu w drugiej fazie zdarzenia działał bez żadnego powodu, kiedy to pokrzywdzony samodzielnie się oddalił i w żaden sposób nie prowokował już R. R.. Nadto ciosy łamiące kości twarzoczaszki były zadawane również kiedy pokrzywdzony leżał na ziemi i w żaden sposób się nie bronił. Odstępienia od ataku na L. B. nie spowodowała również interwencja ze strony świadków W. oraz K., co świadczy o wyjątkowej bezwzględności i zaciekłości w zadawaniu ciosów, po czym oddalił się bez udzielania pomocy pokrzywdzonemu, który ewidentnie jej wymagał. Czyn oskarżonego godził nadto w dobro stojące najwyżej w hierarchii dóbr chronionych prawem, tj. zdrowie i życie ludzkie, w sposób istotny je naruszając. Prowadzi to do konstatacji Sądu Apelacyjnego, iż stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu był bardzo wysoki.

Stopień społecznej szkodliwości, jako jeden z kwantyfikatorów branych pod uwagę przy wymiarze kary nie tylko wyznacza górny pułap kary współmiernej do konkretnego czynu, ale również ma za zadanie przeciwdziałać wymierzeniu kary zbyt łagodnej w przypadku znacznej społecznej szkodliwości czynu. W ocenie Sądu odwoławczego owa społeczna szkodliwość czynu w realiach rozpoznawanej sprawy nie została dostatecznie wyeksponowana przez Sąd Okręgowy i skutkować winna wymierzeniem kary bezwzględnego pozbawienia wolności.

Mając na względzie daleko idące skutki czynu przypisanego R. R. oraz fakt, iż sprawa była szeroko komentowana wśród lokalnej społeczności, nie można tracić z pola zapatrywania również celów kary w zakresie prewencji ogólnej. Potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, czy inaczej społeczne oddziaływanie kary, jako jeden z celów kary, są podyktowane potrzebą przekonania społeczeństwa o nieuchronności kary za naruszenie dóbr chronionych prawem i nieopłacalności zamachów na te dobra, wzmożenia poczucia odpowiedzialności, ugruntowania poszanowania prawa i wyrobienia właściwego poczucia sprawiedliwości oraz poczucia bezpieczeństwa. Nie są oczywiście równoznaczne z wymaganiem wymierzania wyłącznie surowych kar, jednakże takiej kary oczywiście nie wykluczają. Oznaczają przede wszystkim potrzebę wymierzenia takich kar, które odpowiadają społecznemu poczuciu sprawiedliwości, dają gwarancję skutecznego zwalczania przestępczości oraz tworzą atmosferę zaufania do obowiązującego systemu prawnego. Orzeczona kara winna mieć zatem wpływ na każdego, kto w jakikolwiek sposób dowiedział się o przestępstwie i zapadłym orzeczeniu. Chodzi przy tym, aby ugruntować świadomość, że kto w przestępny sposób narusza dobra będące pod ochroną, w tym stojące tak wysoko w hierarchii jak zdrowie i życie ludzkie, zostanie sprawiedliwie ukarany, a kara zostanie wykonana. Kara jest tu również jednym z ważnych środków zwalczania przestępczości, tak w sensie jej funkcji odstraszałającej, jak i w zakresie kształtowania społecznie pożądanych postaw. Chodzi zaś tu o to, aby nawet osoby skazane wdrażać do poszanowania zasad współżycia społecznego oraz do przestrzegania porządku prawnego i tym samym przeciwdziałać powrotowi do przestępstwa.

Mając na względzie powyższe Sąd Apelacyjny w miejsce wymierzonej kary, na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 wymierzył oskarżonemu R. R. karę w wymiarze 2 lat pozbawienia wolności.

Orzeczona w tej wysokości kara pozbawienia wolności uchodzić będzie za karę adekwatną do wszystkich dyrektyw jej wymiaru, wynikających z art. 53 § 1 k.k. oraz uwzględniającą potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Jako, że oskarżony popełnił czyn w dniu 13 sierpnia 2011 r. Sąd Apelacyjny był uprawniony do warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w oparciu o regulację art. 4 § 1 k.k. albowiem przepisy obowiązujące w dacie popełnienia czynu były w tej materii względniejsze dla sprawcy. W ocenie Sądu ad quem charakter sprawy, okoliczności towarzyszące popełnieniu przestępstwa, jego społeczna szkodliwość, jak również wzgląd na społeczne

oddziaływanie kary, przemawiały przeciwko warunkowemu zawieszeniu wykonania kary. Warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności spowodowałoby bowiem, że oskarżony w sposób realny nie odczułby żadnej dolegliwości związanej z popełnieniem czynu zabronionego. Choć funkcja represyjna kary nie jest wiodącą, to jednakże pozwala ona na uświadomienie sprawcy nieopłacalności w popełnianiu przestępstw i ściśle wiąże się z celami w zakresie prewencji szczególnej, wzmacniając poszanowanie do obowiązujących przepisów w przyszłości. Jednocześnie wymiar orzeczonej kary nie jest na tyle wysoki, żeby represja karna była nadmierna. Sąd odwoławczy miał na względzie sytuację rodzinną oskarżonego i jego bliskie więzi z dziećmi, co jednakże nie mogło przysłonić w/w okoliczności.

V.

Sąd Apelacyjny nie stwierdził naruszenia prawa materialnego w postaci art. 46 k.k. poprzez jego błędne zastosowanie wyrażające się w zasądzeniu zadośćuczynienia na rzecz oskarżycieli posiłkowych, co podnosił obrońca oskarżonego R. R..

Wprawdzie obrońca oskarżonego na rozprawie apelacyjnej w dniu 14 grudnia 2017 r. cofnął zarzut apelacji dotyczący naruszenia art. 46 § 1 k.k. oraz związany z tym zarzut rażącej niewspółmierności tego środka, jednakże w ocenie Sądu odwoławczego celowe będzie poczynienie pewnych uwag w tym zakresie.

Zaakcentować należy, że cofnięcie złożonego przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych wniosku u zapłatę zadośćuczynienia, jak prawidłowo przyjął Sąd meriti nie było dla Sądu wiążące.

Możliwość zasądzenia zadośćuczynienia za doznaną przez pokrzywdzonego L. B. krzywdę nie wykluczało brzmienie art. 46 § 1 k.k. w dacie popełnienia czynu. Regulacja ta przewidywała odpowiednie stosowanie przepisów prawa cywilnego z wyłączeniem przepisów o przedawnieniu roszczenia oraz możliwości zasądzenia renty. Tym samym, w ocenie Sądu ad quem, brak jest podstaw do kwestionowania możliwości zasądzenia zadośćuczynienia, choć w toku postępowania odwoławczego ujawniły się okoliczności, które spowodowały modyfikację wyroku w tym zakresie. Pokrzywdzony L. B. zmarł w dniu 15 sierpnia 2011 r., w konsekwencji czego nie był on w stanie wykonywać swoich uprawnień w toczącym się postępowaniu karnym. W takiej sytuacji, zgodnie z dyspozycją art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym również w dacie popełnienia czynu, należało zastosować przepisy prawa cywilnego. Art. 445 § 1 kodeksu cywilnego stanowi, że w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. (tj. gdy wystąpiła szkoda na osobie w postaci uszkodzenia ciała lub wywołany został rozstroju zdrowia) Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Z § 3 wynika zaś, że roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego. Z uwagi na śmierć poszkodowanego w sprawie celowe było zasądzenie zadośćuczynienia za krzywdę należnego L. B. jego spadkobiercom, na których przeszło to roszczenie. Ustawodawca w art. 445 § 3 k.c. wprowadził ograniczenia w dziedziczeniu roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę, podyktowane jego osobistym charakterem, warunkując możliwość przejścia roszczenia o zadośćuczynienie od alternatywnego spełnienia przesłanek w postaci: uznania roszczenia na piśmie bądź wytoczenia powództwa na piśmie za życia poszkodowanego.

Oskarżony R. R. uznał roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę dwukrotnie w toku procesu- pismem z dnia 10 marca 2017 r., w którym wniósł o miarkowanie wysokości zadośćuczynienia oraz na rozprawie apelacyjnej w dniu 14 grudnia 2017 r. na rzecz rodziców poszkodowanego L. W. i I. B. w kwocie po 30.000 złotych na rzecz każdego z nich. Uznanie roszczenia wynika również z aktu notarialnego z dnia 14 grudnia 2017 r. (k. 2326). Zaznaczyć w tym miejscu trzeba, że prawidłowe było uznanie roszczenia przez oskarżonego, które nastąpiło już po śmierci pokrzywdzonego albowiem stanowi ono jednostronne oświadczeniem woli osoby odpowiedzialnej (dłużnika), które określa podstawę świadczenia i jego zakres (vide: podobnie Kidyba Andrzej (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna, wyd. II, E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 8, Warszawa 2017).

Sąd Apelacyjny stwierdził zatem, że wbrew zapatrywaniom skarżącego, oskarżyciele posiłkowi W. i I. B. posiadają materialnoprawne uprawnienie do zasądzenia na ich rzecz świadczenia, które przysługiwało pokrzywdzonemu L. B. w oparciu o art. 445 § 3 k.c.. Uprawienie to wynika z faktu bycia spadkobiercami po zmarłym. Z aktu

poświadczenia dziedziczenia (k. 2326) wynika, że spadek po pokrzywdzonym nabyli I. B. w 1/2 części spadku oraz W. B. w 1/2 części spadku. Zarejestrowany akt poświadczenia dziedziczenia ma skutki prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku. W konsekwencji nie ma w sprawie żadnych wątpliwości, że wyłącznymi spadkobiercami po pokrzywdzonym L. B. są jego rodzice I. i W. B..

Sąd odwoławczy mając na względzie treść aktu poświadczenia dziedziczenia zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił orzeczenie z pkt. II i na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego R. R. na rzecz W. B. i I. B. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez pokrzywdzonego L. B. kwoty po 30.000 (słownie: trzydzieści tysięcy) złotych albowiem nabyli oni spadek po pokrzywdzonym po 1/2 części spadku. Pokrzywdzony na skutek działania oskarżonego R. R. doznał krzywdy, która może być w sprawie zrekompensowana poprzez zasądzenie odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia. W przypadku zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową wynikającą z naruszenia zdrowia co miało miejsce w rozpoznawanej sprawie konieczne jest uwzględnienie wieku poszkodowanego, czasu trwania cierpienia, jego intensywności, rodzaju odniesionych obrażeń, wpływu na dalsze życie poszkodowanego, nieodwracalności skutków, czy też konsekwencji w życiu osobistym i społecznym (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2004 r. w sprawie II CK 531/03, LEX nr 137577, z dnia 17 września 2010 r. w sprawie, II CSK 94/10, LEX nr 672675, z dnia 9 września 2015 r. w sprawie IV CSK 624/14, LEX nr 1816575). W sprawie nie budzi żadnych wątpliwości, że obrażenia jakich pokrzywdzony skutkowało u niego cierpieniami zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej. Ustalenia w tym zakresie nie były również kwestionowane przez żadną ze stron postępowania.

W ocenie Sądu odwoławczego brak było w sprawie podstaw do modyfikacji kwoty zadośćuczynienia należnego pokrzywdzonemu L. B. w łącznej kwocie 60 tysięcy złotych, które to następnie przeszło na jego spadkobierców, zaś rozważania Sądu meriti w tym zakresie zyskały pełną akceptację Sądu Apelacyjnego. Zaznaczyć jednakże należy, że pokrzywdzony był osobą młodą, zatem spowodowanie przez oskarżonego R. R. rozległych obrażeń ciała skutkujących wystąpieniem choroby realnie zagrażającej życiu, sprawia, że krzywda jakiej doznał pokrzywdzony jest szczególnie duża. Krzywda w tym zakresie pojmowana jest przy tym zarówno jako cierpienia w sferze zdrowia fizycznego, spowodowane bólem wynikającym z rozległych obrażeń, jak i psychicznego. Zadośćuczynienie w łącznej kwocie 60 tysięcy złotych stanowić będzie przy tym ekonomicznie odczuwalną wartość. Mając na uwadze charakter obrażeń- głównie w obrębie strategicznych dla zdrowia i życia ludzkiego organów, należało uznać, że nie jest to kwota nadmiernie wygórowana. Sąd Apelacyjny miał również na względzie, że odniesione urazy oraz uszczerbek na zdrowiu diametralnie zmieniły życie sprawnego i zdrowego pokrzywdzonego i uniemożliwiły jego dalszą aktywność. Ingerencja Sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego przez Sąd meriti możliwa byłaby jednocześnie wyłącznie wówczas, gdyby Sąd ten pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im należytego znaczenia. Wobec tego zarzut skarżącego, w którym wskazywał na rażącą surowość orzeczenia w zakresie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę poprzez jej zawyżenie, mógłby być uznany za skuteczny jedynie gdyby zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażący naruszało przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Skarżący poza zanegowaniem zasądzonej kwoty nie powołał w zasadzie żadnych okoliczności przemawiających za rażącą surowości orzeczenia z pkt. II zaskarżonego wyroku. Skutecznym argumentem przemawiającego za obniżeniem kwoty nie może być również sytuacja majątkowa oskarżonego, skoro z aktu notarialnego- protokołu z przyjęcia pieniędzy na przechowanie (k. 2326) wynika, że oskarżony dysponuje kwotą 30 tysięcy złotych. Sytuacja życiowa oskarżonego i jego możliwości zarobkowe w ocenie Sądu nie są też tego rodzaju, że nakazywałyby miarkowanie wysokości zadośćuczynienia. Zaznaczyć należy, że zdarzenie będące podstawą faktyczną dochodzonego roszczenia miało miejsce ponad 6 lat temu, zatem oskarżony jako osoba aktywna zawodowo miał odpowiedni czas zabezpieczenie środków należnych pokrzywdzonemu. Nadto jego sytuacja rodzinna nie jest w żadnym stopniu na tyle wyjątkowa, czy zasługująca na szczególne uwzględnienie, żeby konieczne było obniżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia zażalenia obrońcy na postanowienie zawarte w pkt. V zaskarżonego wyroku w przedmiocie kosztów postępowania.

Stosownie do treści art. 624 § 1 k.p.k. Sąd może zwolnić oskarżonego lub oskarżyciela posiłkowego w całości lub w części od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, jeżeli istnieją podstawy do uznania, że uiszczenie ich

byłoby dla nich zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również wtedy, gdy przemawiają za tym względy słuszności.

W ocenie Sądu odwoławczego sytuacja materialna, na którą wskazał skarżący nie jest tego rodzaju, żeby uniemożliwiła zasądzenie wydatków w kwocie 3.000 złotych za postępowanie przed Sądem I instancji. Oskarżony jest osobą młodą, zdrową oraz zdolną do podjęcia pracy zarobkowej. Nadto do 30 listopada 2016 r. pracował w ramach umów zlecenia, w związku z czym mając świadomość toczącego się przeciwko niemu postępowania karnego, mógł podjąć odpowiednie kroki celem zabezpieczenia sumy zasądzonej w ramach kosztów postępowania. Obciążenie oskarżonego kosztami sądowymi wobec przyjęcia jego zawinienia uznać należy zatem za w pełni uzasadnione. Przepis art. 624 § 1 k.p.k. uzasadniający zwolnienie od tychże kosztów za miarodajną podstawę zwolnienia oskarżonego od kosztów sądowych oprócz względów słuszności przyjmuje fakt, że ich uiszczenie byłoby zbyt uciążliwe dla oskarżonego. Skorelowanie możliwych uzyskiwanych przez niego do dnia 30 listopada 2016 r. dochodów, posiadany majątek oraz możliwości zarobkowe, w sytuacji gdy jego żona osiąga dochody z tytułu umowy o pracę, nie przemawia za uwzględnieniem zażalenia obrońcy.

Mając na względzie powyższe Sąd Apelacyjny uchylając orzeczenie o opłacie, zasądził od oskarżonego R. R. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym wymierzył mu opłatę w kwocie 300 złotych (słownie: trzysta złotych) za obie instancje.